Nr. 216. We Lwowie, sobota dnia 9 maja 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Nowy namiestnik Galicji.

(Telegr. wł. „Dzien. Polsk.“).

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczorajsza *Neue Fr. Presse* w dłuższym telegramie ze Lwowa omawia przesilenie w namiestnictwie lwowskiem. Wita bardzo przyjaźnie nowego namiestnika i wyraża nadzieję, że hr. Potocki, który tak sumiennie sprawował urząd marszałka krajowego, teraz jako namiestnik tak samo z energią i pewną ręką kierować będzie administracją w namiestnictwie i starostwach.

Wiedeń. Marszałek Galicji hr. Andrzej Potocki odjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Lwowa.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Z komisyj.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisji celnej prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad cłami zbożowymi. Przemawiali między innymi pp. Garapich, Szeptycki i sprawozdawca Marchet.

W głosowaniu odrzucono wniosek Seitza w sprawie przyznania wolności celnej lub pozostawienia *status quo* dla zboża.

Wniosek referenta co do odłożenia pozycyj „jęczmień“ i „kukurudza“ przyjęto. Zresztą przyjęto wszystkie pozycje według projektu rządowego.

Następne posiedzenie komisji celnej we wtorek.

Wiedeń. Komisja ugodowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem obradowała nad § 7 w ciągu dalszym. Podczas dyskusji zabrał głos p. Głąbiński i omawiał oświadczenie ministra handlu w sprawie kanału Dunaj-Odra-Wisła. Mianowicie minister wyraził się, że kwestja odebrania Węgrom prawa żeglugi na austrjackich drogach wodnych, posiada tylko akademickie znaczenie, gdyż drogi owe nie będą ukończone przed skończeniem ugody z Węgrami. Owoż p. Głąbiński upatrywał sprzeczność pomiędzy tem oświadczeniem a ustawą z r. 1901, jakoteż oświadczeniem rządu, wedle którego kanał Wiedeń-Kraków ma być ukończony w pierwszym okresie budowlanym to jest do r. 1912, podczas gdy ugoda z Węgrami ma trwać do połowy roku 1913. Mowca więc zapytywał ministra handlu, jak on tę sprawę pojmuje.

Min. handlu p. Call w odpowiedzi powołał się na swoje oświadczenie, które złożył w przybocznej radzie dla dróg wodnych i na program budowy austrjackich dróg wodnych. Rząd nie ma zamiaru dopuścić do zwłoki w budowie, przeciwnie, gdyby w pierwszym okresie okazało się, że obecny kredyt na budowę kanału Wiedeń-Kraków nie wystarcza, to rząd zwróci się do ustawodawczych czynników z prośbą o uzupełnienie go na dalsze prowadzenie robót.

Sprawozdawca Schwegel zalecał art. 7 do przyjęcia.

P. Mastalka (Młodocz.) zapytał co do rokowań pomiędzy ministrami austrjackim a węgierskim, o których donoszą dzienniki i protestował przeciw ewentualności, aby zażegnanie obstrukcji węgierskiej odbyć się miało kosztem Austrji. Obowiązkiem reprezentantów ludu jest zażądać zupełnego wyjaśnienia celu i przebiegu obrad, które wywołują publiczne zaniepokojenie.

Po dłuższej dyskusji artykuł 7 przyjęto bez zmiany.

Sprawozdawca p. Schwegel wniósł aby do artykułów 8 i 9 zażądano rozmaitych aktów, aby więc dyskusję nad nimi odroczono na później.

Wniosek ten przyjęto, poczem posiedzenie zamknięto. Następnie we środę.

Dolno austrjacki Związek przemysłowy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Wiedeń. W dolno-austrjackim Związku przemysłowym odbyło się wczoraj uroczyste zgromadzenie, na które przybyli także protektor arcyks. Otto, prezes gabinetu Koerber, ministrowie Wittek, Hartel, Boehm-Bawerk, Rezek i Piętak, namiestnik, wyżsi urzędnicy i dygnitarze. Arcyksiąże wręczył robotnikom nadane im przez cesarza odznaczenia w uznaniu długoletniej pracy w jednem i tem samem miejscu. Prezes radca handlowy Denk wygłosił dłuższą mowę, w której podnosił zasługi prezydenta ministrów i prosił go, by zechciał przyjąć godność członka honorowego Związku.

Mowa dra Koerbera.

Dr. Koerber podziękował za zamianowanie go członkiem honorowym, zaznaczając, że pochwały, wygłoszone przez prezydenta, muszą być odniesione do jego (Koerbera) rzetelnych zamiarów i usiłowań celem podniesienia Austrji na wszelkich polach. Niestety jeszcze jesteśmy dalecy od tego celu. Zwłaszcza przemysł musi jeszcze przejść ciężką walkę. Prezydent ministrów nie może zgodzić się na słowa „mały przemysł“, dobroć pracy rozstrzyga tak w wielkim, jak i małym przemyśle.

Mowca nie zaprzecza konkurencji jaką stworzyły maszyny dla rękodzieł, lecz maszyna konkurować może w technicznem wykonaniu, ale nie artystycznem. Wspominając o ogólnych kwestjach, zaznaczył prezydent ministrów, że walka polityczna, zmienia ciągle wewnętrzną formę, zwłaszcza taktykę. Dla tego kierujący nawą państwa mężowie stanu wolni być muszą od namiętności, żeby dopiąć celu. Urząd wymaga pewnej oporności. Trudno mi ukrywać, że były chwile, w których musiałem na nowo starać się o osiągnięcie pokoju.

Spokój ten zapanował i dał mi siłę innych uspokoić. Jeżeli w naszym narodzie kwestja językowa więcej zaciężyła, niż w innych państwach, z tego nie można jeszcze sądzić o narodowościowym chaosie. Wielkość austrjackiego problematu nie powinna dopuścić do opuszczenia rąk. Narodowa walka przepływa wielkiemi falami, ale nad wzburzonemi wodami unosi się największe słowo „patrjotyzm“, który prowadzi okręt szczęśliwie do celu.

Mowca kończy, że obejmując urząd do dziś zawsze stawiał gospodarcze i kulturalne kwestje na pierwszym planie swego programu. Austrja uprawniona jest do zajęcia wybitnego stanowiska na targu światowym. Nie chcę nikogo oskarżać, ale muszę zaznaczyć, że panujące odrętwienie powinno raz już ustać. Musimy pracować i znaleźć drogę od ekonomicznego halerza do złota, ponieważ to jest najpewniejsza droga do wewnętrznego spokoju. Musimy mieć i zdrowe rękodzielnictwo i potężny przemysł. Musimy wyzyskać naturalne drogi wodne z zachodu na wschód i najważniejszy port światowy do Orientu, który już posiadamy. W tem najpewniejsza droga do pokoju. Rząd musi do tego dążyć celu i do niego iść będzie.

Mowę Koerbera nagrodzono hucznymi oklaskami.

Wieczorem odbył się bankiet, na którym dr. Koerber wygłosił toast na pomyślność przemysłu i dolno-austrjackiego Związku przemysłowego.

Niepokoje na Bałkanie.

(Telegr. Dzien. Polsk.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Depesza agencji austrjackiego Lloyda donosi z Salonik, że władze tamtejsze gorliwie przeprowadzają rewizje i znalazły w wielu domach ukryty dynamit. W Salonikach zaprowadzono stan wyjątkowy, a wczoraj ukonstytuował się sąd wojenny.

Londyn. (Tel. wł.) *Standard* donosi ze Stambułu, że na konferencji ambasadora rosyjskiego Zinowiewa z wielkim wezyrem omawiano możliwość okupacji części Macedonji przez Austrję.

Ueskueb. (Tel. wł.) W potyczce pod Serres, która trwała 32 godzin, zginęło 11 Bułgarów, a między nimi jeden z wybitnych przywódców powstania, Tonczew. Zginęło także 5 żołnierzy, a 8 jest ranionych.

Paryż. Wczoraj odpłynęły do Salonik dwa francuskie pancerniki.

Rzym. Odbyło się tu bardzo liczne zebranie zjednoczenia prasy w sprawie prześladowania Ormjan i Macedończyków. Przemawiało kilka mowców, między innymi Anatole France, ks. Odescalchi, repreezentanci prześladowanych narodowości iwi. Postanowiono zwołać wielki meeting w tej sprawie.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm węgierski obradował wczoraj nad wnioskiem Szella o wybór deputacji kwotowej. Pos. Kossuth oświadczył, że stronnictwo niezawisłości nie będzie brało udziału w wyborze i pracach deputacji kwotowej, a jeżeli wyboru jej nie zwalcza wszelkimi możliwymi środkami, to dlatego jedynie, że chce dać rządowi przykład poszanowania ustaw.

Pos. Eötves zwalcza wniosek Szella, dając mu radę, aby nie stawał w obronie cudzych interesów, lecz dbał o interes narodu, a zyska w społeczeństwie powszechne uznanie.

Prezyd. min. Szell wyraził się, że umotywowanie stanowiska ze strony p. Kossutha było niewłaściwe. Partja niezawisłości nie ma prawa dawać lekcji poszanowania ustaw rządowi, skoro sama ich nie szanuje i skoro gwałtownymi środkami przeszkadza rządowi w ich wykonywaniu, tak, że sprawdziła stan

bez budżetu. Co się tyczy sprawy sztandarów wojskowych i armji, to zarówno mowca, jak minister honwedów już mieli sposobności zauważyć, iż obecnego stanu nie uważają za odpowiadający systemowi dualistycznemu i dążyć będą do jego zmiany. W dalszym ciągu wśród wrzawy na lewicy mowca omawiał sprawę samodzielności wojskowej i odpierał zarzut, jakoby rząd nie bronił narodu.

Izba w końcu postanowiła dziś dyskutować nad sprawą deputacji kwotowej, sprawozdaniem Szella i ewentualnie nad prowizorjum budżetowem.

Położenie na Węgrzech.

Budapeszt. Zjazd komitatu Neogras potępił obstrukcję i wyraził rządowi i Szellowi zaufanie. Uchwalono wystosować do rządu adres. Tak samo w dwu innych komitatach uchwalono votum ufności dla rządu.

Kolej Lwów-Sambor.

Rudki. (Tel. wł.). Pierwszy pociąg roboczy na budującej się linji kolei państwowej Lwów-Sambor wypuszczony ze Sambora przybył wczoraj o godzinie 12 do Rudek i po krótkiem zatrzymaniu się podążył dalej w kierunku Lwowa. Pociągiem tym jechali kierownik budowy starszy radca budownictwa Kosiński, szef przedsiębiorstwa Gwalbert Ziembicki, urzędnicy kierownictwa budowy i funkcjonarjusze przedsiębiorstwa.

Rozruchy chłopskie.

Arad. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że jak stwierdzono, przy krwawych rozruchach przy wyborze sędziego w Sepoes, straciło życie 7 osób, a 14 jest ciężko rannych. Celem zaprowadzenia porządku, wysłano 25 żandarmów, kompanię wojska i komisarza.

Rosja a Mandżurja.

Peking. Biuro Reutera donosi, że Rosja ponownie obsadziła Niuczwang silnym garnizonem, jak również port u ujścia rzeki Liao. Dalej donoszą, że czynione są wielkie wojenne przygotowania.

Peking. Biuro Reutera donosi: Rosja sprowadziła do Niuczwang wielkie działa. 14.000 Rosjan stać ma między ujściem rzeki Liao a portem Arthur. Donoszą też, że Rosjanie zbudowali na wzgórzu fortyfikacje, panujące nad drogą do rzeki Yalu. Do Niuczwang miano sprowadzić wielkie zapasy. Urzędowe depesze donoszą, że przygotowania te poczyniono przeciw wrogiemu dla Rosji ruchowi w Mandżurji.

Waszyngton. Departament stanu otrzymał urzędową wiadomość, potwierdzającą przygotowania Rosji w Niuczwang. Ponieważ prez. Roosevelt bawi w Kalifornii, zażądał sekretarz stanu Hay upoważnienia do wspólnej akcji Stanów Zjednocz., Anglii i Japonii przeciw agresywnemu postępowaniu Rosji w Niuczwang.

Sofja. (Tel. wł.). Tutejsze urzędowe dzienniki donoszą, że ks. Ferdynand bułgarski zachorował na silny ból gardła, połączony z astmą.

Paryż. Sędzia śledczy przesłuchiwał jeneralnego ajenta Kartuzów Audiera w obecności kuzyna jego Guerre'a.

Audier trwał przy zeznaniach, że Guerre po śniadaniu dnia 15 marca zapewnił go, że jeśli się da Edgarowi Combesowi 300.000 franków, to uda się przeprowadzić autoryzację Kartuzów. Guerre zapewnił, że nigdy takiego projektu nie przedkładał. Dziennikarz Pontet potwierdził ogłoszony w swym dzienniku artykuł, w sprawie propozycji uczynionej Audierowi.

Ankieta zdrowotna.

Ankieta zdrowotna, zwołana w sprawie chorób zakaźnych, szerzących się wśród młodzieży szkolnej, odbyła wczoraj wieczorem w ratuszu drugie z rzędu posiedzenie. Przewodniczył wiceprezydent miasta p. Michalski; obecni byli pp.: dr. Sztembarth, dr. Tatarczuch, chemik Włodzimirski, fizyk miejski dr. Legieżyński, dr. Mahl, prof. dr. Łukasiewicz, dr. Pappée, dr. Szuszkiewicz, prof. Bron. Pawlewski i jako sekretarz ankiety dr. Kunzek.

Rozpoczęto posiedzenie dalszą dyskusją w sprawie pouczania o istocie chorób i zgubności ich zaniedbywania.

Prof. dr. Łukasiewicz stanął na zasadniczem stanowisku konieczności zaprowadzenia lekarzy szkolnych. Położył też nacisk na konieczność zaostrzenia badania osób, uprawiających nierząd. Żądał też roztoczenia nadzoru nad lokalami, gdzie uprawia się zepsucie pokryjomo, jakoteż nadzoru nad kawiarniami, restauracjami, fryzjerniami i masarniami, gdzie służba w podawanem jadle i napojach, a jak w fryzjerniach drogą gąbek, pędzli do golenia, ręczników, puszków do pudru, brzytew etc., podaje gościom zarazę.

Co do lekarzy szkolnych, stwierdza, że pomyślano o nich już na Węgrzech, oraz w Pradze, Gracu i Bernie. Lekarze tacy muszą być etatowymi i należeć do grona nauczycielskiego, wyposażonymi w równe z gronami profesorskiemi prawa. Lekarze ci mieliby sporo do roboty, gdyż winniby czuwać wogóle nad chorobami infekcyjnemi u młodzieży szkolnej. Pouczania popularnego mowca nie uznaje, gdyż skutek mógłby być wręcz przeciwny i zaostrzyłaby się ciekawość. Mowca obawia się również regularnego badania młodzieży przez ustanowić się mających lekarzy szkolnych, gdyż mogliby się oni do tego brać niewłaściwie.

Dr. Mahl zauważył, że rozumny lekarz zdoła wziąć się do rzeczy dyskretnie a celowo; zresztą i rodzice mogliby się odnosić do lekarzy szkolnych od wypadku do wypadku z prośbą o stwierdzenie stanu zdrowia syna.

Referent dr. Pisek rozwiewa nadzieję co do rychłego wykołatania instytucyj lekarzy szkolnych, dlatego prosi o dyskusję, chociażby nad półśrodkami, by akcję można prędko rozpocząć. Należałoby może pod pewnymi pozorami odesłać ucznia do lekarza, aby ułatwić chłopcu ratunek.

Dr. Legieżyński wyraża opinję, że nauczyciele powinni wykluczyć podejrzanego ucznia ze szkoły dopóty, dopóki nie podda się oględzinom lekarskim. Są już zresztą we Lwowie dwaj lekarze szkolni dla gimnastyki i hygieny, chodziłoby więc nie o instytucję nową, lecz o dostateczną liczbę lekarzy szkolnych.

Dr. Sztembarth jest przeciw regularnym badaniom, bo mogłyby wywołać raczej zgorszenie, a kwestja czy na badania uczni zgodzą się rodzice i pedagodzy; możnaby więc badać tylko przy sposobności rewizyj co do innych chorób.

Dr. Papée przy działaniu dorywczem uznaje interwencję rodziców za wskazaną, by mianowicie posłali chorego do lekarza; wykluczanie od nauki dawałoby bolesne piętno, jakkolwiek może miało się do czynienia tylko z podejrzeniem.

Dr. Tatarczuch podziela zdanie poprzednika i powiada, że samo podejrzenie pociąga za sobą w praktyce wypędzenie ze szkoły. Mowca podnosi myśl utworzenia towarzystwa ku zwalczaniu chorób płciowych, jakie istnieje już w Niemczech i wydaje dla szerokich sfer (nie specjalnie dla młodzieży) skutecznie wpływające publikacje. Niech ankieta utworzy z pośród siebie takie stowarzyszenie.

Dr. Łukasiewicz wspomina o ankiecie w tej samej sprawie, odbytej z inicjatywy kraj. rady sanitarnej; ankieta ta poleciła zarządom szkół łagodne, wyrozumiałe postępowanie z chorą młodzieżą, a nawet udzielanie pomocy w leczeniu. Publikacje wytworzyłyby — zdaniem mowcy — pokolenie młodych neurasteników.

Wiceprezydent Michalski zastanawia się nad źródłami zarazy i wskazuje, że istnieją pewne dzielnice, pewne miejsca pod gołem niebem, gdzie uchylające się z pod kontroli policyjno-lekarskiej osoby urządzają tłumne schadzki. Ankieta więc powinna wystosować rezolucję do magistratu, by odniósł się do rządu z żądaniem nakazania częstych obław na takie „ciemne gwiazdy."

Dr. Pisek wnosi rezolucję do rady szkolnej krajowej o przypomnienie profesorom szkół, by w razie istniejącego domniemania, o chorobie zakaźnej w ogóle, odsyłali uczniów do fizykatu.

W kwestji ułatwiania leczenia dr. Mahl radzi działać w tym kierunku, by wytępić przesąd szkolny co do uczęszczania do ambulatorjów i wogóle tępić owe średniowieczne zapatrywania, że chory młodzieniec to już tem samem zbroniaarz, podczas gdy on tylko nieszczęśliwy.

W kwestji niezdrowycn stosunków w piekarniach starły się zdania; uznał ujemny stan pod tym względem dr. Łukasiewicz; dr. Legieżyński na podstawie specjalnej rewizji stwierdzał stan pomyślny; dr. Sztembarth z doświadczenia nabytego w Kasie chorych, wydał o piekarnianych pracownikach sąd niekorzystny co do chorób infekcyjnych.

Dr. Legieżyński radzi pouczać publiczność, by u fryzjerów używała tylko własnych ręczników, gąbek itd. Podobnież co do szklanek w restauracjach, niepłukanych, a z których co chwila kto inny pije; tu również sama publiczność czuwać musi. Praktyczne pod tym względem jest numerowanie szklanek, bo numer łatwo zapamiętać i wtedy przy powtórnej kolejce każdy swoją szklankę dostanie. Te numerowane szklanki już się we Lwowie rozpowszechniają.

W końcu referent dr. Pisek zreasumował przebieg ankiety i w zarysie zestawił wnioski, które po wystylizowaniu będą przedłożone niebawem ankiecie do zatwierdzenia i przesłane odnośnym władzom.

Na tem o godzinie 9 posiedzenie skończono.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Sobota, 9 maja.

Teatr miejski: „Słodka dziewczyna". operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert kompozytorski Leoncavalla. Początek o godzinie 8 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Sobota (9): Grzegorza Naz. — Bożerada bł. — (26): Wasylyja. Wschód słońca o godzinie 4 minut 35, zachód o godzinie 7 minut 19.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepiota — 13°R. Pochmurno.

Ks. metropolita Szeptycki opuścił 2 bm. Włochy i zamieszkał w Istrji, w Lovrano, gdzie zajął nadmorską willę „Rubicz". *Hałyczanin* donosi, że ks. metropolita przyjedzie z początkiem czerwca do Wiednia, gdzie w ręce cesarza złoży przysięgę jako tajny radca, z czem opóźnił się z powodu ciężkiej choroby. Do Lwowa powróci ks. metropolita w połowie czerwca.

Jubileusz Jana Galla. Komisja koncertowa komitetu jubileuszowego ustaliła już program koncertu jubileuszowego we wszystkich szczegółach. Koncert ten, zapowiadający się świetnie, odbędzie się w Filharmonji, w środę, dnia 20 bm. wieczorem. Wezmą w nim udział wszystkie towarzystwa muzyczne naszego miasta, a to w ten sposób, że wstępną kantatę odśpiewają połączone siły śpiewackie wszystkich tych towarzystw, w dalszych częściach programu, każde z nich wykona pod batutą swego dyrygenta, jeden lub więcej utworów choralnych. „Echo" śpiewać będzie pod dyrekcją Galla. Będzie to więc hołd, złożony jubilatowi przez stowarzyszenia śpiewackie, którym zasłużył się, jak przed nim chyba nikt inny u nas. Wobec wielkiej liczby towarzystw („Tow. muzyczne", „Lutnia", „Echo", „Chór akademicki" i „Bojan") liczba wykonawców przenosić będzie w kantacie z pewnością 200. W program wchodzą naturalnie wyłącznie utwory i kompozycje jubilata.

Prócz tego, wykonane będą pieśni solowe i tercety na głosy kobiece (solowe). Na solistów uchwaliła komisja uprosić, panie: Gracka-Krzyżanowską, Kasprowiczową, Pawlików-Nowakowską i Rauchównę, oraz pana Aleksandra Myszugę.

Próby do koncertu w pełnym toku. Bilety nabywać już można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Zmiana repertuaru. Z teatru miejskiego komunikują nam: „Zapowiedziana premiera sztu-

ki „W noc lipcową“ nagrodzonej na konkursie imienia Henryka Sienkiewicza, z powodu niedyspozycji p. Bednarzewskiej daną być dziś nie może.

W miejsce jej wejdzie dzisiaj na scenę faworyzowana stale przez lwowską publiczność „Słodka dziewczyna“.

Mimo tej zmiany bilety rozkupione już w znacznej części na premier „W noc lipcową“ są ważne bez dopłaty na dzisiejsze przedstawienie „Słodkiej dziewczyny“, które danem będzie wyjątkowo po cenach miejsc dramatu. Wstrzymaną premierę „W noc lipcową“ przyniesie już wieczór poniedziałkowy.

Dziś przybyć ma do Lwowa autor sztuki p. Gorczyński.“

Ruch pociągów, zarówno towarowych, jak osobowych, bez przesiadania się na linji Czortków-Zaleszczyki, pomiędzy Torskiem a Worwolińcami podjęto na nowo wczoraj, tj. 8 maja, pociągiem nr. 3657.

W Tow. kupców i młodzieży handlowej odbyła się onegdaj, jako w wigilję imienin dyrektora towarzystwa, p. Stanisława Markiewicza, serdeczna uroczystość na cześć jego. Pan Markiewicz należy od lat 40 do towarzystwa, przez 10 lat był jego seniorem, a od 30 lat piastuje w niem najwyższą i wielce odpowiedzialną godność dyrektora i zjednał sobie cześć, miłość i zaufanie członków. W lokalu towarz. zebrali się licznie przedstawiciele przemysłu, a gdy przy stole przyszła kolej na toasty, pierwszy zabrał głos p. Karol Schayer i odczytawszy adres z życzeniami, wzniósł na cześć solenizanta okrzyk: niech żyje!, który zebrani z zapałem powtórzyli. Następnie, na wniosek p. Juljana Schayera, uproszono solenizanta, aby pozwolił artyście-malarzowi, p. Augustynowiczowi, namalować swój portret na pamiątkę dla towarzystwa. Imieniem młodzieży handlowej, przemówił senior, p. Piątkowski, podnosząc w gorących słowach zasługi solenizanta około towarzystwa.

Z kolei odczytano cały stos telegramów, poczem przemówił solenizant, dziękując ze wzruszeniem za zgotowaną mu owację, następnie zaś w dłuższej mowie, pełnej głębokich myśli dotknął stosunku starszych do młodzieży, oraz położenia stanu kupieckiego.

Zabierali jeszcze głos pp. Czernecki, Platon Kostecki, członek honorowy Towarzystwa i w. i. W końcu p. Kostecki podziękował gospodarzom pp. Jahlowi i Szydłowskiemu, imieniem których znów odpowiedział p. Jahl.

Po kolacji zabawa szła dalej żywo, puszczono się nawet w tany.

Ogień pokojowy przy ulicy Boimów o jakim wczoraj donosiliśmy, powstał wskutek eksplozji gazu nagromadzonego w magazynie z powodu niezakręcenia kurka. Szkoda wynosi około 400 kor.

Samobójstwo. Zarobnik dzienny, Franciszek Domarecki, przechodząc wczoraj około godziny 3 popołudniu przez plac powystawowy, zauważył w odległości około 1000 kroków od piwiarni okocimskiej między drzewami, leżące bez życia w kałuży krwi zwłoki mężczyzny i uwiadomił o tem bezzwłocznie ogrodnika miejskiego Karola Sasa. Ten uwiadomił o wypadku ajenta policji Fischera, który znowu telefonem zaraportował o tem dyrekcji. Wysłany bezzwłocznie na miejsce koncepista policji p. Stankiewicz, stwierdził, że zaszedł tu wypadek samobójstwa, denat zaś nazywa się Edmund Reif, kancelista sądowy rodem z Cieszanowa i liczył lat 33. Samobójstwo popełnił Reif, przecinając sobie brzytwą żyły w przegubach obu rąk. Bezpośrednią przyczyną śmierci, był upływ krwi. Identyczność osoby stwierdzono na podstawie znalezionej w kieszeni surduta denata książeczki udziałowej lwowskiego towarzystwa urzędników, opiewającej na 610 koron. Prócz tego, znaleziono przy zwłokach 30 kor. 98 hal. gotówki. Zmarły, który mieszkał przy ulicy św. Łazarza l. 7 był żonaty. Powód samobójstwa nieznany. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej, znalezioną zaś przy nim książkę udziałową i gotówkę oddano w przechowanie komisarjatu dzielnicy.

Swiętokradztwo. Aż na dachu realności przy ul. Sykstuskiej l. 10 przytrzymał kapral Gil uciekającego przed nim niejakiego Szczepana Ferenza, który ścigany na ul. Szajnochy odrzucił od siebie na trzy części złamany srebrny pozłacany kielich. Sprowadzony na policję zeznał Ferenz, że ukradł kielich ten w kościele w Kulikowie z szafki w zakrystji, ukradł zaś go z tego powodu, że chciał się zemścić na majstrze szewskim Mikołaju Trembeckim, który jest członkiem bractwa kościelnego w Kulikowie i za dłużne mu dwie korony, zafantował mu parę nowych butów. Przybywszy do Lwowa udał się Ferenz „między żydy“ aby kielich spieniężyć, ci zaś zawiadomili o tem policjanta.

Handel dziećmi. W ostatnich czasach, w rozmaitych, w pobliżu Odesy znajdujących się miejscowościach, stale powtarzały się wypadki, ginięcia dzieci. Policja zwróciła uwagę, że zwykle wypadki takie, poprzedzało pojawienie się w danem mieście, młodej, przyzwoicie odzianej kobiety. Uprowadzano dzieci, w wieku od lat 5—6, przeważnie dziewczynki. Dzieci te były sprzedawane rozmaitym żebrakom i artystom cyrkowym, przyczem tajemnicza kobieta zwabiała dzieci zabawkami i łakociami i oddawała je, podążającym za nią agentom. Dama ta schwytaną została dzięki przypadkowi. Goszcząc w powiecie Ananiewskim, wpadła ona w ręce matki, w chwili, kiedy uprowadzała jej dziecię. Handlarką dziećmi, jest Józefa Łuszkowska, mieszkanka Odessy, dokąd ją policja odesłała, celem sprawdzenia osobistości.

Pakunki podróżne króla angielskiego. Pomimo, iż wszystkie pałace króla Edwarda VII, są umeblowane i zaopatrzone we wszystko, co potrzebne do komfortu królewskiego, istnieje jednak przeszło setka przedmiotów codziennego użytku, które król angielski bierze z sobą gdziekolwiek się udaje; stąd wynika, że przenosiny są zawsze ważną sprawą w oczach urzędników windsorskich. W warsztacie zamku cieśle robią paki, a służba królewska, pod dozorem odpowiedniego inspektora, pakuje do nich potrzebne przedmioty. Każda rzecz jest numerowana i na każdej skrzyni musi być przyłożona pieczęć, oraz lista z numerami zawartych sprzętów. Król Edward bardzo jest systematyczny i niekiedy sam przypatruje się pakowaniu. Ile razy przenosi się z jednej rezydencji do drugiej, bierze z sobą małe biurka, stoliki, pulpity itp., zawierające jego papiery prywatne, jak również ulubione kałamarze, obsadki do piór i inne drobiazgi, które chętnie widzi koło siebie. Prócz tego srebra i porcelana, wartości kilkunastu tysięcy funtów, przeznaczone na przyjęcia obiadowe, towarzyszą każdym przenosinom; wszystko musi być bardzo dokładnie zapakowane. Za zręcznością urzędników królewskich przemawia ta okoliczność, iż bardzo rzadko zdarza się stłuczenie jakiegoś przedmiotu w drodze. Każda skrzynia trzy razy ulega kontroli: przy wkładaniu na wozy, ładowaniu do wagonu i wyładowywaniu. Bagaże znajdują się pod opieką detektywów z policji londyńskiej, towarzyszących mu w roli służących.

List gończy. Wiedeń. (Tel.) Tutejszy krajowy sąd karny ściga listami gończymi niejakiego Stanisława Czajkowskiego, rodem ze Lwowa, zostającego pod zarzutem oszustwa. Czajkowski, liczący lat 22 młodzieniec, podaje się za porucznika kawalerji, a obecnie ma bawić we Włoszech.

Awantury studenckie. Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj demonstracje niemieckich burszenszaftów przeciw członkom katolickich stowarzyszeń studenckich przybrały takie rozmiary na politechnice, że rektor kazał zamknąć bramy techniki i zawiesił wykłady.

W auli przyszło do wielkiej bójki. Studenci katoliccy chcieli zdobyć wejście do auli, lecz bursze, którzy przybyli w przeważającej liczbie trzykrotnie ich od bramy odparli. Niektórym zrywano czapki z głowy i wyrzucano na ulicę. Skoro studenci znaleźli się po za obrębem akademji, natknęli się na policję, a ponieważ nie usłuchali jej wezwań, zostali w znacznej liczbie aresztowani. By ujść policji cofnęli się bursze napowrót do auli. Rektor wygłosił do hałasujących studentów przemowę; ponieważ jednak groził jeszcze poważniejszy skandal, kazał pedelom usunąć studentów z gmachu i bramy zamknąć. W końcu rozproszyła policja studentów, którzy usiłowali jeszcze wedrzeć się do budynku.

Aresztowanie anarchisty? Nowy Jork. (Tel. wł.). W Los Angelos w Kalifornji, dokąd przybył prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, uwięziono podejrzane indywiduum nazwiskiem Czolgosz, który ma być bratem mordercy b. prezydenta Mac Kinleya.

Katastrofy kolejowe. Petersburg. (Tel.) Pociąg pospieszny około stacji Gatczyna wykoleił się wskutek nagromadzenia progów na szynach. Dwu maszynistów, prowadzących pociąg i jeden pasażer są lekko ranni; odstawiono ich do szpitala. Tor zamknięto.

Winnipeg. (Tel.) Na kolei Kanada-Pacific nastąpiło zderzenie się dwu pociągów, przyczem pociąg ropotniczy się zapalił, a dwunastu robotników zginęło, 8 zaś jest ciężko rannych.

Stowarzyszenie urzędników podatkowych.

Ze sfer podatkowych otrzymujemy następujące pismo:

W galicyjskich urzędach podatkowych pracuje przeszło 1600 urzędników i pomimo tego, że praca ich jest nadzwyczaj wyczerpującą, że obarczeni są większą niż w swych urzędach odpowiedzialnością, traktowani bywają pod każdym względem po macoszemu. Dotąd naprzykład urzędnicy podatkowi nie korzystają z obowiązkowych urlopów. Wyliczenie wszystkich nędz urzędnika podatkowego, omawianie stosunków awansu, przedstawianie następstw, obowiązku składania kaucyj służbowych, krytyka postępowania dyscyplinarnego i traktowania podań personalnych, gdyby tu na to było miejsce — wzbudziłyby może szczere współczucie i podziw, że ludzie w takich pracujący warunkach z czasem, oprócz sił i zdrowia, nie tracą jeszcze ludzkich uczuć i pragnień i nie stają się mizantropami, ale tworząc rodziny, drogą potem zalaną, pchają ciężką żywota taczkę i pracują łącznie z resztą społeczeństwa na polu obywatelskiem i społecznem. Celem wywalczenia sobie znośniejszego bytu postanowili urzędnicy podatkowi połączyć się w organizację, któraby skutecznie działać mogła nad poprawą wspólnej doli i dla tej przyczyny zawiązało się w roku ubiegłym „Stowarzyszenie urzędników podatkowych“.

Dnia 22 lutego b. r. odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa, na którem wybrano wydział. Oprócz krótkiej wzmianki w *Gazecie urzędniczej*, nie uważał nowy wydział za stosowne w odpowiedni sposób powiadomić ogółu członków o przebiegu obrad i zachowując nadal grobowe milczenie, pozostawia resztę członków w błogiej nieświadomości o dalszej swej działalności i zarządzeniach.

Ależ panowie, tak być nie powinno! Tysiączne przykłady mogły przecież nauczyć już kierownictwo stowarzyszenia, że brak ruchliwości i jasnego jej zdekiarowania u góry, wpłynie ujemnie na wzrost towarzystwa, wywołując zniechęcenie członków i działając równocześnie odstraszająco na urzędników członkami niebędących, którym tylko trochę potrzeba zachęty, aby nowemi siłami towarzystwo wzmocnili.

Jeremjady więc w różnych litografowanych wygłaszane okólnikach na apatję urzędników podatkowych i brak zainteresowania się stowarzyszeniem, będą zawsze głosem wołającego na puszczy, tembardziej, że trącą niepowszednią naiwnością, a nawet niesprawiedliwością, bo ganią u niecłonków to, co w wysokiej mierze charakteryzuje obecny wydział, to jest właśnie apatję i brak energji. Od roku założone towarzystwo, oprócz czerwono zbroszurowanego statutu, który w 21 paragrafach szczytne głosi przepisy, nie zaznaczyło zresztą niczem swego istnienia, tak, że wobec tak szybko idącej akcji błogich skutków zesolidaryzowania się, oczekiwać będziemy mogli za parę stuleci, kiedy zresztą zmienione warunki istnienia społecznego, uczynią obecny statut towarzystwa cennym nabytkiem do jakiego muzeum osobliwości.

Jakkolwiek nie jestem zwolennikiem reklamy, to jednak nad zupełną abnegacją z zachęty ogółu urzędników, którzyby przecie od czasu do czasu wiedzieć chcieli co robi wybrany przez nich wydział — szczerze ubolewać wypada.

Raczy zatem szanowny wydział słów tych nie brać sobie do serca jako obrazę, ale uważać je za wyraz żalu ludzi dobrej woli, którzy pragnęliby gorąco, aby z takim trudem założone towarzystwo jak najlepiej prosperowało a widzą, że wskutek apatycznej akcji u góry, w samym zawiązku upaść może.

Kurs dla nauki rysunków.

Na wniosek rady szkolnej krajowej zezwoliło ministerstwo oświaty, aby w czasie od 30 czerwca do 8 sierpnia b. r. odbył się w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, sześcio-tygodniowy kurs w celu dalszego kształcenia nauczycieli uzupełniających szkół przemysłowych, a mianowicie jako dalszy ciąg kursu zeszłorocznego, na którym udzielano nauki rysunku wolnoręcznego z modelu i z natury, tudzież rysunku zawodowego w kierunku technicznym, również na podstawie modeli. Uczestnikami kursu będą przeważnie ci sami nauczyciele, których rada szk. kraj. powoływała już w roku ubiegłym, będą więc mieli sposobność uzupełnić swoje wiadomości teoretyczne, zwłaszcza zaś nabyć więcej wprawy w rysowaniu, przyczem jednak ze względu na zamierzony nowy plan naukowy, będzie się im także udzielać wskazówek metodycznych, odnoszących się do wymagań tego planu w kierunku specjalizacji zawodowej uczniów.

Nauki rysunku wolno-ręcznego, w 12 godzinach tygodniowo, udzielać będzie profesor szkoły przemysłowej we Lwowie, Walerjan Kryciński, zaś nauki rysunku zawodowego, w 16 godzinach tygodniowo, nauczyciel tej szkoły, Dyonizy Krzyszkowski. Rada szk. kraj. postanowiła powołać na ten kurs 15 nauczycieli, a mianowicie: Wład. Mięsowicza, nauczyciela szkoły im. Mickiewicza we Lwowie; Emila Moniaka, nauczyciela szkoły im. św. Anny we Lwowie; Wilhelma Nowickiego, naucz. szk. im. św. Anny we Lwowie; Leona Zielińskiego, naucz. szk. im. Marji Magdaleny we Lwowie; Adolfa Lilienthala, naucz. szkoły im. Franciszka Józefa w Krakowie; Feliksa Długoszewskiego, naucz. szk. wydziałowej w Nowym Sączu; Leona Kublina, naucz. szkoły ćwiczeń przy seminar. naucz. w Rzeszowie; Apolinarego Lewickiego, naucz. szkoły ćwiczeń przy seminarjum naucz. w Samborze; Seweryna Krzywdę, naucz. szkoły męskiej a zarazem kier. II szkoły uzupełniającej przem. w Kołomyi; Stanisława Lewickiego, naucz. szkoły wydz. męskiej w Stryju; Antoniego Maksymczuka, naucz. szk. wydz. męskiej w Złoczowie; Ambrożego Knoblocha, naucz. szk. im. Mickiewicza w Jarosławiu; Józefa Kłapę, naucz. szkoły wydz. męskiej w Sanoku; Piotra Szczerczaka, naucz. szk. męskiej w Gorlicach; Onufrego Kurdydyka, naucz. szk. męskiej w Kałuszu.

Wydział krajowy przyznał z funduszu krajowego bezzwrotny zasiłek w sumie 2288 koron, z której powołani na kurs nauczyciele otrzymać mają tytułem zasiłków, a to nauczyciele lwowscy po 100 koron, zaś zamiejscowi po 120 kor. Każdy uczestnik kursu otrzyma dalej po 20 kor. na przybory rysunkowe, a nadto zamiejscowi nauczyciele odpowiednie zapomogi na koszta podróży do Lwowa i z powrotem.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 8 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 670·—, Akcje węg. Zakł. kred. 727·—, Akcje Angiobanku 275·50, Akcje Unionbanku 531·—, Akcje Laenderbanku 410·50, Akcje Bankvereinu 487·—, Akcje Bodencredit 954·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcje kolei państw. 684·—, Akcje kolei połudn. 48·50, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbethal 435·—, Acje kolei Północnej 5560, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 385·25, Akcje Rima Muranji 475·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1665·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tureckie tytoniowe 343·—, Obligi węg. indemn. 99·25, Renta majowa 100·75, Austr. renta koron. 101·05, Węgierska renta kor. 99·50, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·30, 4 proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·45, 4 proc. listy Banku hipot. 98·40, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·50, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·95, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·70, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·85, Losy tureckie 116·75, Marki 117·07, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 8 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 276·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 275·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 259·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 116·75; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·85, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 438·—, Clary 40 zł. m. k. 165·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·25, Losy m. Krakowa 20 zł. 74·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—, Ofen 40 zł. 174·—, Palffy 40 zł. m. k. 175·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54·90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m kon. 237·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 441·—.

— **Wiedeń** 8 maja. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 22·50 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·— do 30·50. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 39·80 do —·—. Tendencja: bez zmiany.

Berlin 8 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·10, Staatsbahny 147·25, Disconto Comandit 189·20, Berlińskie Towarz. handl. 157·10, Laura 219·25, Bochumy 181·75, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. 182·—, Kolej morza Śródziemnego 96·90, Kolej Meridionalna 141·50, Losy tureckie 129·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 183·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 381·50, Lombardy 14·75, Kolei Henry 108·30, Niemiecki bank narodowy 120·75, Kanada Profered 130·50, Akcje żeglugi hamburskiej 107·50; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 8 maja. Austr. banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 8 maja. Austr. kred. 210·60, Kolej państw. —·—, Disconto 188·90, Laura —·—.

— **Paryż** 8 maja. 3 prc. renta 97·85, mąka 33·75.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal

Garnitur francuskiego fasonu, 6 foteli i kanapka, kryte gobelinem i pluszem, bardzo tanio do nabycia. Plac Marjacki l. 10, I. piętro. 274

Do budowy dróg, robót kolejowych lub dla celów gospodarskich wózki wązkotorowe, szyny zwrotne i t. p., używane w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Juljusz Weiss, Lwów, dom naftowy.

Dwa pokoje jasne, słoneczne, na ogród, kuchnia przedpokój, Kurkowa 5. 279

Kamienica plac Jura 8, najzdrowsze położenie do sprzedania lub zamiany na mniejszą realność. Warunki bardzo korzystne. Bliższe szczegóły Enis, Jagiellońska 4, albo dozorca domu. 261

Kupię majątek czysto lasowy wartości do koron 1,000.000 we Wschodniej Galicji. Płacę gotówką. Pośrednictwo wykluczone. Adres: „Roman S." Lwów, główna poczta. 282

Krawatki wykonuje i przerabia pracownia Bronisławy Wiedeń, Sykstuska 32, I. p. 138

Kilka sklepów i grejzlerni tanio do sprzedania. Wiadomości udzieli z grzeczności sklep Popiela we Lwowie, ulica Hofmana Opata nr. 20, 269

Młody wdowiec ojciec 3-letniego chłopczyka, na stałej posadzie (2400 k.), pragnie poznać w celach matrymonialnych pannę lub młodszą wdowę, inteligentną, miłej powierzchowności, z posagiem od 10.000 k. Fotografia wymagana. Dyskrecja pod słowem honoru. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać najpóźniej do 25 b. m. pod adresem: Lwów, poste restante „Kotwica", za okazaniem kwitu inseratowego. 273

Nowa pracownia sukien damskich pod firmą „Mieczysława" i zarazem szkoła kroju francuskiego otwartą została z dniem 15 z. m. przy ul. Chorążczyzna l. 16. 265

Ośmoklasista gimn. poszukuje lekcji (zajęcia) na prowincji w inteligentnym domu. „Dłań" Administracja „Dziennika". 283

Skład płócien korczyńskich Lwów, Halicka 16. Poleca bieliznę stołową w wielkim wyborze, oraz płótna i weby rozmaitej szerokości. Ceny stałe fabryczne. 204

Trawa do sprzedania z kilku morgowego ogrodu, ul. Stryjska 6, Lwów. 280

Zlot Sokołów Nakładem firmy Rudolf Krimmer, Lwów, hotel francuski, wyszedł nowy cennik ubrań do ćwiczeń gimnastycznych i odznak sokolich. (Aprobowany przez Związek polskich Tow. gimnastycznych Sokół) i został wszystkim gniazdom sokolim rozesłany. Ktoby wskutek przeoczenia nie otrzymał, raczy pisemnie zażądać, a otrzyma odwrotną pocztą i opłatnie. 264

Zaraz do wydzierżawienia ma obszar dworski w Rosochaczu poczta Gwoździec, majątek Słobódka polna pod Gwoździcem 720 m. roli pszennej, dom murowany, budynki nowe. Inwentarz na spłatę. Także folwark w polu 380 morgów też pod Gwoździcem. 281

†

Marja Melzer

emerytka

urodzona w roku 1814, po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, usnęła w Panu dnia 8 maja 1903 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 10 maja o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Zamarstynowskiej l. 26 B na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 8 maja 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Petronela Jugendfein

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 7 maja 1903 r. przeżywszy lat 90.

W smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę dnia 9go maja b. r. o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 43 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 8 maja 1903.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Alojzya Fibichowa

wdowa

przeżywszy lat 79, przeniosła się po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8 maja 1903 r., do wieczności.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 10-go maja b. r. o godzinie 4-tej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Grodeckiej l. 11 na cmentarz Łyczakowski, na który w głębokim smutku pogrążone córki, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele paraf. św. Anny w piątek 15 maja o g. 9 rano.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Szymon Gofryk

pensjonowany konduktor kolejowy i właściciel realności

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 8 maja 1903 r., przeżywszy lat 57.

W głębokim smutku pozostała żona z rodziną zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 10 maja 1903, o godz. 5 po południu z domu żałoby przy ul. 29 Listopada l. 45 na cmentarz Janowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w cerkwi św. Jura w poniedziałek 11 maja o godz. 9 rano.

„Concordia" A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego